PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI   Warszawa, środa 23 września 1931 r.   Nr. 218

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Sprawy międzynarodowe, Polska a Niemcy. Polska a ZSRR. — **Zagadnienia ogólne:** Sesja genewska, sprawa rozbrojenia. Sytuacja gospodarcza w Anglji, sytuacja międzynarodowa.

SPRAWY POLSKIE

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE. POLSKA A NIEMCY.

Germania 22.IX, pisze z powodu polskiego memorandum w sprawie moralnego rozbrojenia, złożonego przez min. Zaleskiego Lidze Narodów: „Raz wreszcie ukazał się pocieszający produkt polskiej umysłowości. Wzywanie do działań wojennych nam również wydaje się postępowaniem karygodnem i nie należy niedoceniać możliwości oddziaływania na prasę międzynarodową za pośrednictwem obowiązku zamieszczania sprostowań i dyscyplinarnego jej ścigania, w tym celu, by podawała prawdę. Chcielibyśmy jednak pozwolić sobie na skromne zapytanie, jaki kraj najsilniej zostałby dotknięty przez tego rodzaju zarządzenie. Kto śledzi polską prasę i czyta mowy przywódców polskich powstańców, ten spotyka się stale z jawnemi wzywaniami do gwałtownych wystąpień, które razem z niemiecką mniejszością dotykają także ogólno-niemieckie uczucia prawne. Podawaliśmy tego rodzaju liczne wystąpienia dokładnie z wyliczeniem szczegółów. Co się tyczy niebezpieczeństwa, wynikającego z podawania fałszywych wiadomości, widzieliśmy przed kilku dniami, iż urzędowa Pol. Agencja Telegr. doniosła o zamordowaniu trzech polskich obywateli, w czem nie było słowa prawdy i nie uważano za konieczne podać sprostowania, aż przedstawiciel niemiecki zwrócił w Genewie uwagę na tego rodzaju dziwne metody fałszowania. Dla polskiej prasy nie stanowi tytułu do sławy to, co takie polskie pisma, jak krakowski „Kurjer Codz. piszą nieprawdziwego o Niemczech, i gdy nawet uznamy, że nasz niemiecki nacjonalizm nie szczędzi inwektyw i okolicznościowych niedokładności w sprawach polskich, to zdaniem neutralnych angielskich obserwatorów pozostaje on daleko w tyle poza polskiemi wystąpieniami."

Deutsche Tageszeitung 21.IX, w koresp. z Genewy p. t. „Eine unbefriedigende Beilegung" omawia przyjęcie przez Radę Ligi sprawozdania o górnośląskich skargach niemieckich; dziennik podkreśla, iż przechodzi ona nad niemi do porządku dziennego bez poważniejszego wejrzenia w punkty sporne. „Rada Ligi — pisze dziennik — wprawdzie nie zaakceptowała raportu przedstawionego przez rząd polski na sesji majowej, jak tego domagali się Polacy i co było uwzględnione w pierwszem sprawozdaniu referenta japońskiego, inaczej — wprawdzie Polska formalnie nie została uniewinniona, ale w praktyce załatwienie skarg górnośląskich prawie pokrywa się z życzeniami polskiemi. Rada Ligi nie utrzymała się na stanowisku, zajętem w styczniu, kiedy żądała gwarancyj i odszkodowania od Polski, choć ciąż było to ujęte w warunkowej formie. Jest to tem bardziej pożałowania godne, że Polska nie tylko uchyliła się od tego obowiązku, ale nie wzdraga się ona przed nowemi ciągłemi prowokacjami i łamaniem prawa, jak tego dowodzi nowa skarga Volksbundu. Zapewnienia min. Zaleskiego, jako pozbawione konkretnej treści, są w takich warunkach praktycznie prawie bez wartości. Nie inaczej sprawa stoi także z napomnieniami Rady Ligi, gdyż odnoszą się one w równej mierze do mniejszości jak i do jej ciemiężycieli. Ostateczny wynik niemieckiej akcji styczniowej w każdym razie nie odpowiada tak oczekiwaniom i nadziejom, jakie po niemieckiej stronie żywiono z początku roku, jak i obowiązkom Rady Ligi Narodów, polegającym na staraniu się o skuteczną ochronę mniejszości i o naprawienie krzywd".

Der Tag 23.IX, w koresp. z Tczewa p. t. „Niemiecka walka z polską samowolą" pisze, że strajk szkolny, jak wiadomo, zakończył się w ten sposób, iż kuratorjum toruńskie pozwoliło rodzicom posyłać dzieci do klas niemieckich, po złożeniu oświadczenia na ręce starosty o swej przynależności do narodowości niemieckiej. Starosta Stachowski natomiast nakłaniał zgłaszających się do wyrzeczenia się narodowści niemieckiej, wzamian za co czynił różne przyrzeczenia jak danie pracy, książek szkolnych i t. d. Gdy to nie

odniosło skutku, polecił starosta przyprowadzić dzieci i gdy rozumiały po polsku, przeznaczał je do polskich klas. „Te samowolne zarządzenia starosty tczewskiego, sprzeciwiające się rozporządzeniu władz wyższych, wywołały ponownie wśród rodziców niemieckich niesłychane poruszenie".

Deutsche Tageszeitung 22.IX, w koresp. z Tczewa podaje wiadomość o zarządzeniach starosty w Tczewie w sprawie dzieci niemieckich.

Dziennik ponadto pisze, że w sprawie dzieci na Górnym Śląsku orzeczenie Trybunału Międzynar. wypadło po myśli Niemieckiej. Min. Curtius zażądał od min. Zaleskiego wypłacenia odszkodowania za ukaranie niemieckich rodziców. Min. Zaleski odmówił, ale pretensje do odszkodowania są dalej podtrzymywane.

POLSKA A ZSRR.

Trybuna Radziecka 20.IX, zamieszcza artykuł atakujący politykę polską wobec ZSRR. Pismo twierdzi, że Polska przygotowuje się do napadu na ZSRR. a zgłoszenie polskiego projektu o nieagresji w niczem nie zmienia sytuacji. Krok ten rządu polskiego w zakresie unormowania stosunków polsko-sowieckich stanowił krok wstecz. „Czyny a nie słowa stanowią o wartości zapewnień pokojowych Polski faszystowskiej".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA GENEWSKA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Kölnische Ztg. 22.IX, w koresp. z Warszawy „Zaleski gani prace genewskie" pisze, że polska opinja publiczna częściowo przyjęła z niezadowoleniem wyniki ostatnich obrad genewskich. Min. Zaleski w wywiadzie, udzielonym polskiej agencji przed odjazdem z Genewy, nazywa wyniki sesji blademi i winę przypisuje temu, że instytucja genewska nie może zdobyć się na załatwienie ważnych spraw bez narażenia się na niepowodzenie albo nawet na rozpadnięcie się. Zdarza się to po raz pierwszy, że polski minister otwarcie krytykuje Ligę Narodów.

Dalej dziennik podnosi, że polska prasa poświęca więcej miejsca zagadnieniom gdańskim, niż sesji genewskiej, ponieważ władze polskie przeprowadzają rozrachunek z wpływów celnych.

Deutsche Tageszeitung 22.IX, w koresp. z Genewy pisze, że w dniu wczorajszym trzykrotnie kołatała do drzwi Ligi Narodów rzeczywistość: mianowicie narzuciły się gwałtownie trzy sprawy: program ratunkowy rządu angielskiego, odczytany przez Artura Saltera, wniosek delegata chińskiego w sprawie akcji wojskowej Japonji, i wniosek Włoch, złożony przez generała de Marini, formułujący projekt Grandiego co do rocznego rozejmu zbrojeń, który stanowiłby wstęp do konferencji rozbrojeniowej.

Min. Curtius przed dwoma tygodniami mówił na Zgromadzeniu Ligi o tem, że „ziemia drży", i nawoływał do praktycznej pracy. Należało też widzieć zbladłe oblicza osób w sali zwierciadlanej Ligi w dniu wczorajszym, gdy A. Salter i dr. Ritter mówili o dotychczasowych przejawach grożącego, ogólnego krachu finansowego.

W sprawie wniosku chińskiego Rada Ligi będzie musiała dzisiaj zająć stanowisko. Jest to rzeczą tragikomiczną, że zatarg chińsko - japoński wypadł w chwili, gdy genewski Instytut pokoju przygotował trzecią (po statucie Ligi i pakcie Kellogga) formę utrzymania pokoju: projekt paktu przeciw wojnie, który jak wiadomo powstał z inicjatywy niemieckiej, ale któremu odebrano rozumie się „wszystkie niemieckie zęby". W zatargu tym po raz pierwszy chodzi o mocarstwo pierwszej klasy, przeciwko któremu ma wystąpić Liga. Już „Journal de Genéve", chętnie uważający się za półoficjalny organ sekretarjatu Ligi, głosi, że niema mowy o tem, aby oznaczać, kto jest napastnikiem, lub przesięrać sankcje. a byłoby rzeczą najlepszą zalecenie obydwom państwom pokojowe złatwienie zatargu. Podobnie przecież postąpiła Liga w roku zeszłym w zatargu japońsko - rosyjskim, tylko że wówczas uprawiała wogóle strusią politykę, ponieważ na jej szczęście nikt nie żądał bezpośrednio jej interwencji.

Co do trzeciej sprawy: projektu włoskiego, to włoskie wystąpienie jest zręcznie sformułowane i odbiera z góry możność Francji wysuwania spodziewanych kontrargumentów i wykrętów. Każdy musi przyznać, że po dotychczasowych bezwartościowych przygotowaniach nie należy się spodziewać pomyślnych wyników konferencji rozbrojeniowej. jeżeli państwa nie zobowiążą się przedtem przynajmniej do zaprzestania zbrojeń. W dniu jutrzejszym będzie rozpatrywany projekt włoski, do którego dołączone jest oświadczenie zgody pięciu państw neutralnych (Szwajcarja, Holandja, Danja, Norwegja i Szwecja). Spodziewają się tutaj, że państwa, nie należące do Ligi, przyślą swoich przedstawicieli. Do tej chwili jest już obecny przedstawiciel Ameryki, który jest uważany za spiritus rector oświadczenia państw neutralnych. W kołach francuskich panuje niezadowolenie z powodu tego „sprzysiężenia" i lordowi Cecilowi przypisywana jest rola pośrednika.

Izwiestja 20.IX, omawiając przebieg sesji Ligi Narodów, twierdzą, że Liga Narodów jest chorą na melancholję. Ogólna depresja coraz bardziej ujawnia się w nastrojach kół kierowniczych Ligi Narodów. Przyczyny tego są: niebywała katastrofa ekonomiczna oraz dyktatura sprawowana przez nieliczną grupę państw - wierzycieli, w pierwszym rzędzie przez Francję wobec Ligi Narodów. Wreszcie zbliżająca się konferencja rozbrojeniowa zgóry jest skazana na niepowodzenie, a wskutek tego parlament narodów, jakim jest Liga Narodów, wyczuwa już dzisiaj kompromitujące bankructwo konferencji rozbrojeniowej.

Imperjalizm francuski wcale nie ukrywa swoich planów co do Ligi Narodów. Paul-Boncour w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej wystąpił z projektem nowej stylizacji art. 16 Ligi Narodów w tym sensie, iż Liga Narodów otrzyma prawo dysponowania zbrojnemi siłami wszystkich państw, wchodzących do Ligi w razie potrzeby zwalczania pań-

stwa, które spowodowało wojnę, lub narusza pokój. Nie jest tajemnicą — piszą „Izwiestja" — że imperliści wyznaczyli zgóry rolę burzyciela pokoju ZSRR. W ten sposób, podczas gdy sprawa rozbrojenia stała się nieprzyzwoitą anegdotką, kapitalistyczne otoczenie ZSRR. coraz bardziej ujawnia swe agresywne tendencje wobec Sowietów.

La Tribuna 20.IX, w kor. z Genewy wyjaśnia w związku z przyjazdem rzeczoznawcy brytyjskiego Craige, że przyjazd jego nic nie zmienia w stanie rokowań francusko włoskich o ograniczeniu zbrojeń. Rokowania te zakończyły się na wiosnę układem, który wymagał tylko jeszcze ostatecznej redakcji, czemu rzeczoznawcy francuscy przeszkodzili, nadając tekstowi zupełnie niezgodną interpretację, na którą nie mogły się zgodzić ani Włochy ani Anglja. A że także prasa francuska głosiła, że zasady układu trzeba odrzucić, więc komitet redakcyjny nie mógł dojść do rezultatów i odłożył prace do chwili pomyślniejszej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W ANGLJI. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Cała prasa angielska z 21.IX, zajmuje się prawie wyłącznie sprawą zaniechania przez Anglję standardu złota.

The Times pisze: Wkroczenie rządu stało się w obecnych warunkach rzeczą nieuniknioną. Mówiąc ogólnie jest to decyzja mądra. Zarówno Anglja jak i cały świat odniosą z tego pewne korzyści.

The Daily Telegraph zaznacza, iż rząd narodowy zdecydował się na krok, którego skutki moralne są pewne. Pismo uważa, iż nie należy obawiać się ucieczki od funta, jak to miało miejsce z marką i frankiem. Zarządzenia rządu narodowego są przejściowe i Anglja powróci do parytetu złota, gdy ogólne stosunki światowe staną się bardziej normalne. Zdaniem pisma, niema najmniejszych podstaw do paniki.

The Daily Mail wyraża zadowolenie z powodu śmiałego i stanowczego kroku rządu, który potrafił stanąć na wysokości swego zadania. Wprowadzenie standardu złota w 1925 r. całkowicie zrujnowało Anglję. Obecnie gdy zostaje on zniesiony, można odetchnąć swobodniej. W pierwszym rzędzie decyzja obecnego rządu przyczyni się do ożywienia przemysłu angielskiego.

Daily Herald pisze, że inicjatywa rządu angielskiego nie jest krokiem, podyktowanym rozpaczą, jakby to można było przypuszczać, lecz rozsądkiem.

The Daily Express podkreśla, iż zaniechanie systemu standardu złota nie jest wcale katastrofą.

Manchester Guardian pisze, że nie należy się zbytnio obawiać spadku waluty angielskiej, gdyż znany ekonomista Keynes propagował obniżenie waluty jako politykę, która przyczyni się do złagodzenia wielu trudności Anglji. Zdaniem pisma, obniżenie waluty byłoby rzeczą daleko lepszą od wprowadzenia ceł ochronnych. Przyczyniłoby się do zmniejszenia importu i zwiększyło eksport. Pozatem wpłynęłoby to na ożywienie przemysłu angielskiego.

The Sunday Times 20.IX, w art. wst. omawiając sytuację polityczną w Anglji wskazuje na konieczność wprowadzenia ceł ochronnych, gdyż w przeciwnym wypadku nie da się doprowadzić do równowagi bilansu handlowego. Autor pisze, że liberali, którzy dotychczas obstają przy wolnym handlu powinni poddać swoje stanowisko rewizji.

The Observer 20.IX, zamieszcza art. Garvina o sytuacji polityczne w Anglji, w którym autor wypowiada się za wprowadzeniem ceł ochronnych.

Le Temps 22.IX, twierdzi, że w obecnej chwili kryzysu, jaki przeżywa świat, ważniejsze jest wzmocnienie wzajemnego zaufania w dziedzinie politycznej i gospodarczej, aniżeli wszystkie środki techniczne. Francja i Stany Zjednoczone dwa mocarstwa o nienaruszonych przez kryzys gospodarczy możliwościach mogą dużo zdziałać w tej dziedzinie. Wspólna akcja francusko-amerykańska, opierająca się na trzeźwych podstawach jest w możności wskazać ludzkości nowe drogi, którą egoizm popchnął na lekkomyślne i rozpaczliwe eksperymenty.

L'Echo de Paris 22.IX, zamieszcza następujące deklaracje Moret'a prezesa Banku Francji i Jacob'a syndyka agentów giełdowych: „Francja nie ma żadnych powodów do obaw, gdyż pieniądz francuski jest mocny."

L'Echo de Paris 22.IX, w art. Pertinaxa twierdzi, że internacjonalizm gospodarczy przeżywa okres osłabienia. Anglja zamyka się w sobie. Inne państwa, które ją wyprzedziły na tej drodze, zapewne postarają się obecnie prześcignąć ją. Wobec tego należy się spodziewać zmniejszenia tempa międzynarodowych obrotów handlowych.

Berl. Börsen Ztg. 22.IX, pisze, że konsekwencje francuskiej polityki finansowej występują na jaw. Banki francuskie mają zamienić kapitały swoje ulokowane w państwowych papierach angielskich, na krótkoterminowe depozyty prywatne, ażeby je móc w każdej chwili wycofać, co też w ostatnich tygodniach uczyniły. Kryzys angielski uwidocznił jeszcze bardziej, niż niemiecki, iż polityka francuska nadaje się do wszystkiego innego, ale nie do rozwiązania śwatowego kryzysu gospodarczego. Doprowadziła ona już do tego, że teraz nie podobna przewidzieć ostatecznych konsekwencyj wytworzonej sytuacji.

Deutsche Allg. Ztg. 22.IX, pisze, że główne przyczyny katastrofy londyńskiej nie są natury czysto gospodarczej i nie należy ich szukać w nadprodukcji lub w tak zwanym braku kapitałów. Środkami ratunku mogą być: zmniejszenie lub anulowanie niemieckich długów wojennych oraz przeprowadzenie rzeczywistego rozbrojenia. Obydwie te kwestje zależne są od stanowiska Francji, która sprowadziła katastrofę londyńską.

La Tribuna 20.IX, w art. wst. twierdzi, że obecne położenie w Anglji jest objawem upadku liberalizmu pod naporem jego własnych zasad oraz ofenzywy społecznej socjalizmu.

O Seculo 13.IX, zamieszcza wstępny artykuł niemieckiego ministra pracy A. Stegerwalda o położeniu w Niemczech. Jedną z ważnych przyczyn bezrobocia są — zdaniem ministra — wysokie sumy odszkodowań, a bezrobocie jest największą plagą przesilenia gospodarczego Rzeszy. Proponowane przez Hoovera moratorjum i współpraca między narodami przyniosłyby wielką ulgę Niemcom, ale do współpracy narodów jeszcze daleko.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.